

„Wieliczka Skręca Linę” czyli historia na żywo

Historyczne trakty tętniły życiem tak, jak w przeszłości. Dzieci i dorośli mogli skręcać liny pod czujnym okiem przedstawicieli warsztatu powroźniczego z Wieliczki, któremu przewodził Marek Skubisz, ciekawie opowiadając o swoim rzemiośle – dzisiaj już prawie zapomnianym. Chętni skorzystali z przejażdżki przytulną i wygodną karetą lando z XIX w. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty hafciarskie, pokaz garncarstwa, rybactwa oraz łowiectwa, a także wystawa plenerowa „Powroźnictwo w Wieliczce” przygotowana przez Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

Tradycyjnie już podczas wydarzenia „Wieliczka Skręca Linę” w naszym mieście gościliśmy przedstawicieli historycznych oddziałów wojskowych - 4. Pułku Piechoty Xięstwa Warszawskiego, legii polsko-włoskiej oraz 1. kompanii grenadierów 22 IR „Sachsen-Coburg”. Żołnierze, ubrani w barwne mundury, założyli swój obóz nieopodal Traktu Powroźników. Tam właśnie, przy ognisku i smacznych kielbaskach pokazywali zebranym, jak wyglądało życie obozowe dawnych wojaków. Żołnierze prezentowali nie tylko swoje umundurowanie, ale również broń i umiejętności strzeleckie. Towarzyszył im pokaz ubiorów z epoki napoleońskiej.

Czas umilał zespół muzyczny „Daj Ognia” z Krakowa oraz Jan Malisz, wykonawca pieśni dziadowskich z towarzyszeniem liry korbowej.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Jankówki oraz Mietniowa zaprezentowały swoje kulinarne arcydzieła. W niedzielę najmłodszy miłośnicy historii obejrzeli plenerowy spektakl teatralny pt. „Czego nie wiecie o królach”.

Wszystkie atrakcje sprawiły, że mogliśmy poczuć atmosferę górniczego miasta sprzed dwóch stuleci i choć na krótki czas przenieść się w przeszłość.

Organizatorzy wydarzenia: Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka oraz Warsztat Powroźniczy z Wieliczki.

Partnerzy wydarzenia: Fundacja Rodziny Engelów, Małopolski Bank Spółdzielczy w Wieliczce, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Wielickie Centrum Kultury, Puls Wieliczki, Panorama Powiatu Wielickiego.

Krótką historią wielickiego Traktu Powroźników:

Od początku istnienia kopalni soli w Wieliczce, do drążenia szybów i transportowania urobku

na powierzchnię potrzebne były długie i mocne liny. Być może już wtedy – pod koniec XIII wieku – do Wieliczki przybyli pierwsi powroźnicy. Początkowo w kopalni posługiwano się linami skręconymi z łyka lipowego, a od końca XV w. - konopnymi.

W 1742 r. na terenie nieczynnej już warzelni soli, zbudowano kryty trakt powroźniczy, na którym skręcano konopne liny dla kopalni soli. Drewniana szopa kryta gontem miała długość 300 łokci (ok. 178,5 m) i kończyła się wymurowanym z kamienia tunelem.

Pod koniec XVIII w. w kopalni soli zaczęto wprowadzać kieraty (tzw. węgierskie). Potrzebne były znacznie dłuższe liny. Nowy trakt powroźniczy, tym razem bez zadaszenia, usytuowano na Turówce. Miał on długość ok. 550 m. Powroźnicy skręcali na nim liny o długości do 200 sążni (ok. 380 m.), jednak tylko w dni pogodne.

W połowie XIX w. w wielickiej kopalni wprowadzono liny stalowe. Wkrótce, stopniowe zmniejszanie się zapotrzebowania na wyroby powroźnicze spowodowało likwidację wielickich warsztatów produkujących liny konopne.